PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Kalendarzyk podatkowy.

Odwołania od wymiaru podatku przemysłowego winny być wniesione przez osoby fizyczne (kupców, przemysłowców, rękodzielników i t. d.)) do 15 maja, o ile nakazy płatnicze rozesłane zostały przez Urzędy skarbowe przed 15 kwietnia; zaś w razie późniejszego ich rozesłania — w 30 dni od tej daty. (W Krakowie okręg I. Urzędu Skarbowego do 21 maja).

Płatności podatku przemysłowego.

Na podstawie nowego okólnika Minist. różnicę między kwotą wymierzonego podatku od obrotu na rok 1926 a ustawowemi zaliczkami, rozpisanemi na tenże rok, można uiścić bez ustawowych kar w 2 równych ratach, płatnych: 1) 20 maja i 2) 15 czerwca 1927 r. włącznie. — Dla terminów tych nie ma zastosowania 14-dniowy termin ulgowy. Naprzykład N. N. otrzymał wymiar za II. półrocze r. 1925 od kwoty 20.000 = 500 zł. podatku; na tej postawie doręczono mu „przypomnienie", iż tytułem zaliczek na rok 1926 ma płacić kwartalnie zł. 200, t. j. razem 800 zł. — Komisja szacunkowa ustaliła jednak wymiar na rok 1926 na kwotę 50.000 zł. — czyli należytość podatkowa wynosi 1.250 zł. — Ponieważ zaś płatnik miał obowiązek uiszczenia w międzyczasie tytułem zaliczki zł. 800, przeto pozostaje do wyrównania 450 zł. — z której to kwoty połowa płatną jest do 20 maja, a druga połowa do 15 czerwca.

Nieuiszczone w całości lub częściowo kwartalnie zaliczki na rok 1926, wymienione w ustępie 3 art. 56 ustawy, podlegają natychmiastowemu ściągnięciu wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów tych płatności wraz z ewentualnemi kosztami egzekucji, z wyjątkiem oczywiście kwot takich, co do których zostały poprzednio przyznane ulgi, t. z. rozłożono na raty, względnie odroczono terminy płatności.

Termin płatności zaliczek na podatek przemysłowy **na rok 1927** został również przesunięty. — Zaliczki za I-szy kwartał 1927 r. mają być wpłacone do 15 lipca 1927 r., zaś za drugi kwartał do 15 sierpnia włącznie.

Do terminów tych również nie może mieć zastosowania 14-dniowy termin ulgowy. Niedotrzymanie któregokolwiek z terminów pociąga za sobą pozbawienie ulg i natychmiastowe przymusowe pobranie należnych kwot wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów płatności wraz z ewentualnymi kosztami egzekucyjnymi.

Zarazem polecił p. Minister Naczelnikom Urzędów Skarbowych przeprowadzić przedwstępne badania odwołań w sprawie wymiarów za rok 1926 i w miarę wyników przeprowadzonych dochodzeń ograniczyć egzekucje do kwot, przypadających od sum obrotu, prowizorycznie skorygowanych, względnie w wypadku ujawnienia niewłaściwych stawek podatkowych do kwot prawidłc obliczonych.

Odnośnie do ostatniego punktu tego okólnika przyrzekł dyrektor departamentu podatkowego posłom Frostigowi i Eisensteinowi, którzy interpelowali w sprawie zbyt wysokiego wymiaru podatku obrotowego w Małopolsce, że poleci Izbom skarbowym, aby przyjmowały zażalenia organizacyj zawodowych oraz pokrzywdzonych kupców i dokładnie zbadano oraz ograniczono egzekucje do kwot, skorygowanych na podstawie tych badań.

* * *

Jak wiadomo, od 1. I. 1927 będą w myśl ust. płacili zamiast 2 procent — 1 procent podatku obrotowego, tylko ci kupcy hurtowni, którzy prowadzą prawidłowe księgi handlowe. Obecnie, uwzględniając gospodarcze położenie kraju, wydało Ministerstwo Skarbu okólnik, że na indywidualne prośby mogą Władze skarbowe I-szej instancji udzielić jeszcze przy obecnych wymiarach podatku obrotowego za rok 1926 prawo płacenia 1 procent także takim kupcom hurtownym, którzy nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych, o ile naczelnicy Urzędów skarbowych przekonają się, że ci kupcy naprawdę prowadzą handel hurtowny. Na wypadek uznania tego prawa będą Urzędy skarbowe przy obecnych płatnościach podatku obrotowego stosować odnośną stawkę 1 proc. tym płatnikom za rok 1926.

W sprawie opłaty za uszkodzone banknoty.

W związku z zaliczeniem przez Bank Polski 50-groszowej opłaty za uszkodzone banknoty, organizacje gospodarcze zwróciły uwagę odpowiednich czynników, że postanowienie to spowodowało wśród społeczeństwa zbyt daleko posuniętą ostrożność w przyjmowaniu banknotów, nawet normalnie zużytych, wskutek czego obieg pieniężny napotyka na pewne trudności. W wyniku tego Bank Polski wyjaśnił, że wydając zarządzenie powyższe, bynajmniej nie kierował się zamiarem stworzenia źródła dochodu z tego tytułu, lecz pragnął skłonić publiczność do należytego obchodzenia się ze znakami pieniężnymi. Obecnie Bank Polski polecił pobierać opłaty jedynie w tych wypadkach, gdy istnieje pewność, że zachodzi złośliwe, rozmyślne uszkodzenie banknotów.

Dekret o rozbudowie miast.

Ostatni „Dziennik Ustaw" ogłosił dekret o rozbudowie miast. — Według art. 2 dekretu, w miastach tworzą się komitety rozbudowy, złożone z 12 członków, mianowanych przez Magistrat na wniosek Rady miejskiej.

SPRAWA CENNIKÓW SKLEPOWYCH.

Sądziliśmy, że już na zawsze zniesiono, względnie przez przemilczenie usunięto z praktyki ten przeżytek powojenny. — Niestety, omyliliśmy się, gdyż jak słyszymy, Magistrat przypomniał sobie istniejący de iure obowiązek kupców posiadania cennika w swych przedsiębiorstwach sklepowych. — Organa magistrackie pilnie kontrolują kupców w tym kierunku, domagając się wywieszenia spisu cen, sprzedawanych w danym lokalu sklepowym towarów. — Zwracamy więc uwagę kupiectwu na konieczność stosowania się do tego wymogu władzy i wzywamy do zaopatrzenia się w cenniki, które wydaje dla swych członków Krak. Stowarzyszenie Kupców, Grodzka 43, oraz Kongregacja Kupiecka, Rynek główny.

Cenniki obowiązują dla towarów, zaliczonych do art. powszedniego użytku, których spis poniżej podajemy:

L. 929/III. 5991/23.

Spis artykułów powszedniego użytku, podlegających ujawnieniu cen.

A) **Ziemiopłody i ich przetwory:** żyto, pszenica, jęczmień, owies, mąka żytnia i pszenna, pieczywo (wszelkie) i kasze wszelkie.

B) **Jarzyny wszelkie:** ziemniaki ,kapusta, buraki, brukiew, groch, fasola, kalafiory, szparagi, szpinak i t. d.

C) **Nabiał i jaja:** masło, mleko (wszelkie), zbierane, niezbierane, kwaśne i sterelizowane, skondensowane, śmietana, śmietanka, sery krajowe, jaja.

D) **Ryby:** żywe, śnięte, wędzone.

E) **Potrawy i napoje w restauracjach** (z wyjątkiem win i wódek).

F) **Owoce** krajowe, suszone, cytryny.

G) **Mięso:** wędliny, drób i tłuszcze jadalne, bydło: żywa waga, nierogacizna, mięso, wędliny, drób, słonina, smalec, łój jadalny, tłuszcze roślinne.

H) **Artykuły kolonialne** i inne: Herbata, kawa, kakao, ryż, cukier, cykorja, marmelada, powidła, sól, ocet, oliwa, śledzie, zapałki, drożdże, miód, pieprz, proszki do pieczywa, grzyby, oleje jadalne.

I) **Artykuły odzieżowe i galanterja:** Materjały wełniane, bawełniane, półwełniane, odzież (gotowe ubrania), bielizna, wyroby trykotowe, wełniane i bawełniane. — Kapelusze i czapki, obuwie, galanterja nie opłacająca podatku od zbytku.

K) **Artykuły opałowe:** koks, drzewo, torf, brykiety, węgiel.

L) **Artykuły oświetleniowe:** nafta, spirytus, świece, elektryczność, gaz, artykuły do instalacji elektryczności i gazu.

M) **Pasza:** siano, słoma, owies, otręby, makuchy (pasza treściwa).

N) **Artykuły budowlane:** cegła, wapno, cement, drzewo, żelazo do budowy, gwoździe, szkło do szyb.

O) **Artykuły gospodarstwa domowego:** Naczynia żelazne, emaljowane, blaszane, gliniane, szklanki, fajans, porcelana gładka niemalowana, łyżki, noże, widelce, z wyjątkiem srebrnych i złotych, łańcuchy, sznury, nici, pasta do obuwia, mydło do prania, szczotki, pasta do podług, soda.

P) **Skóry:** niewyprawione, wyprawione.

R) **Przybory szkolne i materjały piśmienne:** papier, pióra, ołówki, gumy, atrament, bibułka, kajety etc.

S) **Artykuły apteczne:** środki opatrunkowe, środki desynfekcyjne, bandaże, gaza, wata, najniezbędniejsze artykuły codziennej hygjeny, jak szczoteczki, proszki i pasty do zębów, terpentyna, benzyna, wosk etc.

Nakaz chwili obecnej.

Jesteśmy świadkami bardzo ciekawego procesu, jaki odbywa się obecnie w handlu. — Od końca wojny do niedawna stosowały władze wobec kupców **ustawę o walce z lichwą. Drożyzna,** jako objaw czasów inflacyjnych, (często nawet tylko pozorny wzrost cen wobec wahania waluty) dawała władzom powód do stosowania wobec kupców rygoru tej ustawy, karząc za rzekome podbijanie cen, magazynowanie towarów, nadmierny zysk i t. d. Skończyło się na tem, że **życie poszło swoją drogą** i gdy tylko waluta się **ustabilizowała,** — ceny za towary nie wywoływały ze strony konsumentów konieczności domagania się, aby władze mieszały się do kalkulacji kupieckiej. Spotykamy jednak nadal w enuncjacjach półurzędowych i statystykach urzędowych wskazania, że rozprężenie cen towarów między cenami producenta a kupca detalisty jest u nas niestosunkowo wielkie, co daje powód do domniemania, że pośrednik-kupiec powoduje przez nadmierny zysk tę wielką różnicę, która obciąża konsumenta.

Wedle tego rozumowania kupiec **zarabiałby** i to stosunkowo **dużo.** Tymczasem jak to się dzieje w rzeczywistości? W ostatnich miesiącach **w handlu panuje stagnacja,** lekkie ożywienie ruchu następuje tylko w pierwszych kilku dniach każdego miesiąca; w centrach przemysłowych w pierwszym lub drugim dniu po wypłacie.

Najgłówniejszy konsument: **chłop,** nie jest w tym roku w możności pokrycia swoich potrzeb; drobne ilości zboża, które wyprodukował, ledwie wystarczą na jego własne potrzeby. Chłop jest raczej **nabywcą** na zboże i otręby, niż sprzedającym. — Innych dochodów chłop u nas zwykle nie ma, co razem składa się na to, że konsumcja, a tem samem utarg kupca od chłopa jest w tym roku **minimalny.**

Dochody **sfer urzędniczych i robotniczych** są absolutnie niewystarczające. Od czasu załamania się kursu złotego w lipcu 1925, przeżywają te sfery ciężkie czasy, bo dochody ich nie doznały waloryzacji, a wzrost płac postępuje znacznie wolniej, aniżeli waloryzacja cen.

Możnaby z tego wyciągnąć wniosek, że kupiec, skoro mało targuje, zmuszony jest dużo zarabiać, bo przecież ma do zapłacenia **podatki,** które u nas automatycznie wzrastają, a oprócz tego i drożyzna kosztów utrzymania domowego nie omija również i kupca. — Rozumowanie to, mimo, iż w teorji jest zupełnie słuszne, w praktyce nie bywa uznawane.

Konkurencja jest wielka; płatności zmuszają kupca do wykorzystania każdej możliwości uzyskania gotówki drogą utargu. — Jesteśmy świadkami, jak cały szereg artykułów codziennej potrzeby nabyć można **po cenach kosztów produkcji,** bo wyższa siła: **brak kredytu i konieczność wywiązania się ze zobowiązań** — nie dozwalają sprzedawać z zarobkiem, lecz zmuszają kupca do najrychlejszej sprzedaży, bez oglądania się na zyski.

Możemy dla przykładu przytoczyć następujący fakt: **Monopol zapałczany** daje hurtownikom możność przy dalszej rozsprzedaży uzyskania zarobku **13 zł.** od skrzynki. — Obecnie cały szereg hurtowników deruto-wało swój zysk do **50 gr.** od skrzyni. Oczywiście, że nie może już być mowy o pokryciu podatków, dochodzie, zarobku i t. d. Nie inaczej dzieje się w handlu cukrem, a jeszcze gorzej w handlu mąką, ryżem, tak, że obecnie hurtownik, o ile liczy z ołówkiem w ręku, nie może się ostać wobec konkurencji, która niestety nie chce kalkulować, nie chce liczyć się z podatkami, które obciążają każdy obrót u nas, co przyczynia się niepomiernie do spauperyzowania handlu. — Niestety, nie odnosi się to jedynie do artykułów żywnościowych. — Zachodzi pytanie, czy kupiec jest w stanie po przeżytej stagnacji, wskutek nadmiernego obciążenia podatkami, na dystans przy tym stanie się utrzymać.

Rzeczą poszczególnych Stowarzyszeń dlatego być winno bezwzględnie występować przeciw poszczególnym jednostkom, które w źle zrozumianym interesie własnym podkopują byt kupca-konkurenta. Stowarzyszenia nawet mniejsze organizować winny kupców **wedle branż.** Branże powinny prowadzić u siebie **racjonalną kalkulację** i to taką, któraby zezwoliła danej branży na uzyskanie przy sprzedaży zwrotu ceny kupna, podatków, kosztów i przynajmniej takiego zysku, któryby im zezwolił na przetrzymanie tych krytycznych czasów i doczekanie się lepszego jutra, które i nas minąć nie może.

O ile organizacje kupieckie nadal zupełnie bezczynnie będą się przyglądać tej bratobójczej walce, to naprawdę nie będzie dosyć słów ostrej krytyki dla zarządów tych organizacyj, które nie zdają sobie sprawy, że stan taki powiększa tylko szeregi wykolejonych.

Zachodzi zatem konieczność zajęcia się tą sprawą przez ruchliwsze jednostki, co umożliwiłoby opanowanie obecnej sytuacji, bez rujnującego wstrząsu i bez wielkiego nakładu pracy.

Ile pieniędzy wolno wywieść za granicę?

Każdy wyjeżdżający z Polski zagranicę, uprawniony jest do zabrania ze sobą, na zasadzie uzyskanego paszportu i bez specjalnego pozwolenia, **sumę 1.000 złotych w złocie,** względnie jej ekwiwalentu w obcej walucie (około 200 dolarów); zależnie od czasu pobytu zgranicą, względnie od celu wyjazdu, Izby skarbowe wydają pozwolenia na wywiezienie większych sum pieniężnych z kraju. Pozwolenie na wywiezienie sumy do 2.000 zł. w złocie, względnie jej ekwiwalentu, stosunkowo łatwe jest do uzyskania i załatwione bywa odręcznie. Pragnący natomiast zabrać ze sobą większą sumę, muszą wnieść do referatu skarbowego Izby skarbowej należycie umotywowane podanie, które załatwiane bywa w przeciągu 3 dni.

Referaty takie posiada 9 Izb skarbowych: Warszawa, Kraków, Lwów, Poznań, Grudziądz, Wilno, Łódź, Łuck i Wydział skarbowy śląskiego Urzędu wojewódzkiego w Katowicach. Tylko do tych Izb można wnosić podania.

W razie zabierania z sobą większego bagażu zagranicę, należy na miejscu dać go zbadać i opieczętować w Urzędzie celnym, gdyż w ten sposób można uniknąć przykrej i uciążliwej rewizji na granicy. Ten sam bagaż, na zasadzie uzyskanego w Urzędzie celnym zaświadczenia, można swobodnie, bez opłat, przywieźć z sobą z powrotem do kraju. W razie zabierania z sobą zagranicę większej ilości przedmiotów niecodziennego użytku (między innemi także biżuterji), podlegających cłu wywozowemu, należy wystarać się o specjalne pozwolenie.

Rząd bada kwestję reglementacji przywozu

W Ministerjum przemysłu i handlu odbywa się konferencja z przedstawicielami organizacyj gospodarczych, poświęcona zagadnieniom reglementacji przywozu towarowego do Polski.

P. Minister Kwiatkowski, zagajając konferencję, zaznaczył, że nienormalne przepisy gospodarcze podlegają szybkiej degeneracji i dlatego muszą być z czasem poddane gruntownym badaniom oraz kontroli; odnosi się to również i do zagadnienia reglementacji.

Dlatego też, zwołując powyższą naradę, p. Minister apelował do zebranych, ażeby zechcieli się w powyższej doniosłej dziedzinie wypowiedzieć zasadniczo i objektywnie, gdyż zagadnienie reglementacji nie może być rozstrzygane wyłącznie przez czynniki rządowe. Żadne pociągnięcie w zakresie życia gospodarczego nie powinno być, zdaniem p. Ministra, przez Rząd narzucone życiu gospodarczemu.

Po przemówieniu p. Ministra wygłosili specjalne referaty panowie: poseł Wiślicki: „Zarys historyczny zagadnienia reglamentacji, oraz praktyka zagraniczna i krajowa od 1919 r. do jesieni 1925“, Dr. Sand: „Reglamentacja w Polsce od jesieni 1925 r. i praktyka obecna“, prof. St. Okolski: „Technika reglamentacji w Polsce“.

Na zakończenie p. Minister zaznaczył, że sprawa reglamentacji, jako bardzo skomplikowana, nie może być rozstrzygnięta z jednego tylko punktu widzenia i dlatego p. Minister powołał do życia specjalną komisję, złożoną z pp.: prof. Okolskiego, posła Wiślickiego, Dr. Sanda, Dr. Battaglji, oraz posła Wierzbickiego, z prawem kooptacji, celem bliższego rozpatrzenia i uzgodnienia z Rządem wniosków i dezyderatów, zawartych w wygłoszonych referatach, jak również będących wyrazem opinji przedstawicieli, reprezentowanych na konferencji sfer gospodarczych.

Z Dyrekcyjnej Rady Kolejowej

Dnia 4 maja b. r. odbyło się posiedzenie Dyrekcyjnej Rady Kolejowej, na którem powzięto cały szereg ważnych uchwał oraz wniosków, których część załatwi krak. Dyrekcja we własnym zakresie, inne zaś odesłano do Państwowej Rady Kolejowej i Min. Kolei do dalszego załatwienia.

Między innemi postawił p. radca Marjan **Szyf,** jako zastępca Krak. Stowarzyszenia Kupców, szereg wniosków, które poparte przez p. Prezydenta Izby handlowej, zostały jednogłośnie przyjęte:

1) **składowe** za transporty zagraniczne należy zaliczać adresatowi w razie sporu **tylko wówczas,** gdy centralne Władze skarbowe rozstrzygną sprawę **na niekorzyść** odbiorcy. Oczywista odbiorca w danym razie wolny jest od składowego tylko za czas **trwania sporu.**

2) Uprasza się miarodajne czynniki o włączenie **drugiego wagonu I. i II. klasy** do nocnego pociągu pospiesznego na linji **Warszawa—Kraków.**

3) Wobec tamowania ruchu kołowego i pieszego u **wylotu III. mostu** z powodu kolejowych dostaw ze stacji Grzegórzki do Gazowni i Elektrowni Miejskiej, uprasza się Krak. Dyrekcję Kolei Państwowej o zarządzenie, aby na torze przemysłowym krakowskiej Gazowni manipulacja odbywała się w przyszłości **tylko w porze nocnej między godz. 23'30 a 5'30.**

4) Wobec przejazdu na linjach **Kraków—Zakopane, Kraków—Krynica** wielkiej ilości **ludzi chorych** na gruźlicę, uprasza się Krak. Dyrekcję Kolei o poczynienie jak najdalej idących zarządzeń w kierunku jak najczęstszej **dezynfekcji** wagonów oraz zaopatrzenia tychże w dostateczną ilość hygienicznych spluwaczek.

5) Celem zapobieżenia **faworyzowaniu firmy spedycyjnej „Przewóz“** w Krakowie, uchwala Dyr. Rada Kol. następująco: Krak. Dyrekcja Kolei raczy nadchodzące przesyłki awizować **bezpośrednio adresatom,** z wyłączeniem tych, którzy złożyli podpisane pełnomocnictwa na rzecz **swoich** spedytorów. — W dotyczących awizach umieszczony będzie ustęp, że w razie nieodebrania przez adresata nadeszłej przesyłki w terminie, wolnym od składowego (obecnie w przeciągu 48 godzin), przesyłka oddana zostanie firmie „Przewóz“ do odwiezienia jej z magazynów kolejowych adresatowi, a to na jego koszt i ryzyko. (W związku z wnioskiem tym, — która to sprawa interesuje szczególnie Gremjum Spedytorów w Krakowie, — odbędzie się w najbliższym czasie w Krak. Dyrekcji Kolejowej specjalna konferencja dla ostatecznsgo uregulowania).

6) Mając na uwadze obecnie obowiązujące nader wysokie **prowizje do zaliczeń kolejowych,** wynoszące 1 procent przy zwykłych zaliczeniach, 2 procent przy zaliczeniach płatnych z góry, zaś w obu wypadkach naj-

mniej po 50 gr., Dyr. Rady Kol. stwierdza, że w interesie ogółu stawki prowizyjne należy wydatnie **zniżyć**, a co najmniej zróżniczkować je tak, aby większe kwoty zaliczkowe nie były prowizją **zbytnio obciążone.**

7) Dyr. Rady Kol. ponawia swoje wielokrotne wnioski o zaprowadzenie najdalej od roku 1928 **rocznych kart kolejowych** dla poszczególnych Dyrekcyj, o wprowadzenie **miesięcznych kart kolejowych** w możliwie wielorakich relacjach, oraz o **sprzedaż biletów powrotnych.**

8) **Wojażerom handlowym,** zaopatrzonym w legitymacje Izb handlowych, należy przyznać **ulgi** taryfowe odnośnie do przewozu ich **kufrów z próbkami i wzorami** towarów.

Pozwolenia na przywóz towarów
reglementowanych w przesyłkach pocztowych

Ministerstwo Poczt i Telegrafów w porozumieniu z Centralną Komisją Przywozową przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu ustaliło następujący sposób postępowania przy staraniu się adresatów o pozwolenie na przywóz towarów reglmentowanych, nadeszłych w przesyłkach pocztowych z zagranicy do Polski.

W postępowaniu odróżnia się:

1) przesyłki handlowe i przemysłowe;

2) przsyłki prywatne, a wśród tych: a) przesyłki do 5 kg. wagi o nieograniczonej wartości przesłanego towaru; b) przesyłki od 5 kg. do 10 kg. wagi o wartości ponad Zł. 250; c) przesyłki ponad 10 kg. wagi o wartości ponad Zł. 250.

Zauważyć należy, że o wartości towaru nie decyduje wartość, podana przez nadawcę, lecz wartość ustalona przez organa celne przy rewizji. Również funkcjonarjusze celni oceniają, czy w danym wypadku chodzi o przesyłkę handlową lub przemysłową, czy też o przesyłkę prywatną, t. j. zawierającą towar dla własnego użytku adresata.

Urząd celny stwierdziwszy, że przesyłka należy do kategorji przesyłek handlowych lub przemysłowych i że zawiera towar reglementowany, na którego wwóz do Polski jest wymagane pozwolenie przywozu, zawiadamia o tem organa pocztowe.

Te zaś ze swej strony powiadamiają niezwłocznie adresata o potrzebie uzyskania pozwolenia przywozu.

Adresat obowiązany jest wówczas nadesłać — za pośrednictwem niżej wskazanych organizacyj, pod adresem Centralnej Komisji Przywozowej w Warszawie (ul. Elektoralna 2, pokój 237) podanie do Ministra Przemysłu, opatrzone znaczkiem stemplowym na Zł. 3, a każdy załącznik znaczkiem stemplowym na 50 gr. Do podania należy dołączyć: 1) zawiadomienie Urzędu pocztowo-celnego o nadejściu przesyłki i 2) fakturę, odpowiadającą sprowadzonemu towarowi.

Organizacjami, pośredniczącemi w uzyskaniu zezwoleń, są:

a) na terenie b. zaboru rosyjskiego:

1) Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Handlu, Górnictwa i Finansów w Warszawie, ul. Chmielna 2.

2) Stowarzyszenie Kupców Polskich (Chrześcijan) w Warszawie, ul. Senatorska 22;

3) Centrala Związku Kupców (Żydów) w Warszawie, ul. Senatorska 22;

b) na innych obszarach Rzeczypospolitej: Właściwe Izby handlowe i przemysłowe.

Organizacje te nadsyłają do Centralnej Komisji Przewozowej podanie, zaopinjowane i sprawdzone. Ministerstwo Przemysłu i Handlu powiadamia petenta listownie o decyzji, a w razie przychylnego załatwienia komunikuje także o wysokości opłaty manipulacyjnej. Po uiszczeniu tej opłaty za pośrednictwem P. K. O. i przedstawieniu na to dowodu do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Wydział handlu zagranicznego — adresat otrzymuje pozwolenie na przywóz.

Co się zaś tyczy otrzymania pozwolenia na przywóz towaru, zawartego w przesyłce prywatnej, nie przekraczającej wagi 5 kg., o nieograniczonej wartości, adresat winien wnieść **bezpośrednio** pod adresem wyżej wymienionym podanie do Ministra Przemysłu i Handlu, opatrzone znaczkiem stemplowym na Zł. 3 i dołączyć zawiadomienie, doręczone mu przez Urząd pocztowy. Centralna Komisja Przywozowa zaopatruje podanie, poczem o decyzji zawiadamia petenta.

Celem zaś otrzymania pozwolenia na przywóz towaru, zawartego w przesyłce prywatnej o wadze ponad 5 kg. do 10 kg., oraz o wartości Zł. 250, adresat postępuje w taki sam sposób, jak przy przesyłkach prywatnych wagi do 6 kg., z tą różnicą, że ponadto winien uiścić opłatę manipulacyjną w kwocie Zł. 1 przez P. K. O. Blankiet P. K. O. (zielony) otrzymuje adresat z Urzędu pocztowego równocześnie z zawiadomieniem.

Wreszcie dla uzyskania pozwolenia na przywóz towarów, zawartych w przesyłce prywatnej o wadze ponad 10 kg. i o wartości ponad Zł. 250, postępowanie jest takie samo, jak poprzednio podane, z tą różnicą jednak, że wysokość opłaty manipulacyjnej oblicza każdorazowo Ministerstwo Przemysłu i Handlu i o wysokości tej opłaty powiadamia adresata. Po uiszczeniu opłaty za pośrednictwem P. K. O. i przedstawieniu odcinka blankietu (zielonego) Ministerstwu Przemysłu i Handlu, — Wydział handlu zagranicznego, — adresat otrzymuje pozwolenie przywozu.

Omówione wyżej zarządzenie Min. Poczt i Telegrafów stosuje się do przesyłek pocztowych, nadchodzących i pochodzących ze wszystkich krajów zagranicznych, z wyjątkiem Niemiec. Przesyłki zaś, pochodzące z Niemiec i zawierające towar, zakazany do przywozu, a nie posiadające pozwolenia na przywóz, dołączonego przez nadawcę, są bezzwłocznie zwracane do miejsca nadania, bez zawiadomienia adresata o jej nadejściu.

Powyższe zarządzenie zaczęło obowiązywać z dniem 1 maja 1927.

Uwaga!

Na skutek licznych zapytywań w tym kierunku, wyjaśniamy, że pozwolenia przywozu zagranicznych towarów mogą również uzyskać kupcy III. kategorji, a nie tylko I. i II.

Handel a konsumcja w Polsce.

Ustaliło się u nas, że mamy **za dużo** handlujących w Polsce. Stwierdzamy z całą stanowczością, że **kupiectwa** nie jest za dużo, lecz za dużo jest **straganiarzy** i **kramarzy**, tych zaś, którzyby byli w stanie opanować handel w znaczeniu światowem, mamy **za mało**.

Jak statystyka wykazuje, wykupiło w r. 1924 patent I. kat. w całej Polsce **3.476** kupców, w roku 1926 z powodu ruiny było już tylko **1.026**. W II. kategorji (handel detaliczny) w całej Polsce było w roku 1924 — **45.384** przedsiębiorstw handlowych, lecz skutkiem stosunków gospodarczych w roku 1926 naliczono ich już tylko **27.863**, a ilość ta prawdopodobnie na rok 1927 wykaże dalsze zmniejszenie. — Że do III. i IV. kategorji należy obecnie około **330.000** kupców, potwierdza tylko to, że mamy raczej **straganiarzy i kramarzy**, a ilość kupiectwa we właściwem znaczeniu tego słowa, na blisko 30-mi ljonową ludność jest minimalną.

Zmniejszenie liczby kupców jest następstwem zanikania konsumcji.

Dla charakterystyki porównamy w kilku przykładach stosunek konsumcji naszej do krajów Zachodu:

W marcu 1926 roku konsumcja węgla u nas na głowę ludności wynosiła miesięcznie 65 kg. (w lutym 1927 — 88 kg.). W Austrji natomiast wynosiła konsumcja węgla 120 kg., w Belgji 275 kg., w Anglji 400 kg. miesięcznie.

Wiemy, że produkcja węgla u nas po strejku w Anglji stale się obniża, że hałdy rosną, a przecież produkcja węgla wynosi u nas obecnie nieco więcej, jak 3 miljony ton miesięcznie, podczas gdy w Anglji 22 milj., we Francji 6 milj., w Niemczech 13 i pół milj., w Stanach Zjednoczonych około 60 miljonów (dokładnie 57'6 miljonów) miesięcznie. Skoro produkcja węgla i jego konsumcja, jako podstawa wszelkiego przemysłu, jak ceramiki, żelaza, tekstylji i t. d., jest tak małą, łatwo można obliczyć, jak dalecy jeszcze jesteśmy od zaliczania się do krajów przemysłowych.

Konsument u nas ma zapotrzebowanie roczne na 7 dkgr. herbaty, 22½ dkgr. kawy, 9 kg. cukru. Ilość tkanin bawełnianych na głowę ludności nie przekracza wartości 20 zł. Cyfry te ilustrują najlepiej, jak nikłą jest konsumcja u nas.

Zachodzi pytanie: dlaczego tak jest?

Jesteśmy świadomi, że **najważniejszym konsumentem** u nas winien być **chłop**, który ma swój warsztat pracy wskutek wojny najmniej zniszczony, który za swoje produkta osiąga na rynku wewnętrznym dosyć **wysokie ceny**, a mimo to dochodzimy do bardzo nikłych cyfr, jakie dają w Polsce gospodarstwa wiejskie. Dochód gotówkowy w ciągu roku z jednego hektara wynosi nie więcej, jak 202 złotych franków rocznie. Ten sam obszar daje w Danji 896 franków złotych, w Szwajcarji 1.035 franków złotych, a tylko wyprzedziliśmy Rosję, gdzie dochód z jednego hektara nie daje więcej, jak 53 franków złotych. Nie dziw dlatego jest, że w Polsce chłop ze swego dochodu nie jest w stanie więcej wydawać rocznie, jak 60 franków. W tej sumie obliczone są wydatki osobiste oraz wydatki na środki, niezbędne dla gospodarstwa w artykułach przemysłowych. — Dla charakterystyki podajemy, że w Szwajcarji z jednego hektara na te wydatki rolnik jest w stanie wydać kwotę od 450—500 franków, czyli około 10 razy tyle, ile wydaje u nas. Zrozumimy teraz łatwo, dlaczego konsumcja jest u nas nikłą, dlaczego dobrobyt zagranicą wzrasta szybciej, jak u nas. — Teorja samostarczalności, przez tyle lat u nas przez sfery rządowe propagowana, wydaje odpowiednie rezultaty. Przemysł produkuje niestosunkowo drogo. — Towary, które u nas znajdują się na rynku, są zbyt drogie w stosunku do możności nabycia ich przez konsumenta.

Jeżelibyśmy jeszcze porównali dochody urzędnika z jego zapotrzebowaniem, z cenami towarów, to przekonalibyśmy się, że konsumcja jego jest minimalną, że nie można porównać urzędnika naszego z konsumentem stanu urzędniczego nawet najbliższej zagranicy.

Przed kupiectwem naszem leży olbrzymi teren pracy. — W Polsce nie brak konsumentów, nie brak sił wytwórczych. — Należy z tych sił korzystać. — Rzeczą kupiectwa jest spowodować przemysł do rzucania na rynek takiego towaru, jakiby konsument nasz był w stanie zapłacić, tak samo jak rzeczą kupca jest umożliwić naszemu zubożałemu konsumentowi pokrycie swoich zapotrzebowań. Jeżeli tego kupiectwo w Polsce dokona, to dla handlu nastaną czasy lepsze, niż obecnie przeżywane.

Dawne dobre czasy

Znamy cały szereg jednostek, które swoją energję życiową zużywają na opisywanie swoich dawnych dobrych czasów, bezpowrotnie minionych, a których powrotu oczekują z utęsknieniem. — A przecież dawne dobre czasy **nie zawsze były dobre**, były czasy dobre i złe. Zmieniały się tak samo, jak i w dzisiejszym czasie nie utrzymuje się stale jeden stan. — Czasy zmieniają się na lepsze lub gorsze.

To podkreślanie ciągłe przez poszczególne jednostki, że im było dawniej dobrze, nie zawsze opiera się na faktach, bo życie to stała walka, a walka o byt przed wojną w sferach kupieckich nie była łatwą, a że dzisiaj słyszymy wychwalanie dawnych czasów, dzieje się to tylko dlatego, że przypominamy sobie tylko poszczególne dane z minionych czasów, gdzie byliśmy młodsi i optymistyczniejsi, a zapominamy o walce, jaką staczać należało codziennie.

Faktycznie i przed wojną była walka o byt nie łatwą, kredyt był coprawda łatwiejszy, ale za to bankructw, jako wyniku bezdochodowości, nieracjonalnego prowadzenia interesu, było więcej. — Ludzi zamożnych i przed wojną nie było u nas za dużo. — Stan średni **walczył** o chleb codzienny. Dziś spotykamy się z inercją, znaczną niechęcią do życia, brakiem wiary w poprawę gospodarczą. — Obserwować ten upadek ducha można i w innych krajach, a nietylko u nas. — Przesilenie ostatnich lat, jako wynik inflacji, deflacji, śruby podatkowej, stosowanej wobec miast, nie było dla nas wyjątkowem zdarzeniem. — Obserwowaliśmy je w Czechach, Niemczech, Austrji i w innych krajach.

Dla nas ważnem zadaniem będzie zastanowić się, czy handel w obecnej sytuacji gospodarczej potrafi się rozwinąć, zabezpieczając byt tym, którzy tym handlem się zajmują.

Jeżeli o dawnych dobrych czasach mowa, to oznacza to, że dana jednostka nie była trapiona nędzą, miała zapewniony dobrobyt, pewien stały dochód i majątek. — Ale to wszystko było wynikiem wytrwałej, długoletniej pracy, wiedzy fachowej, stałej klijenteli, dogodnego

kredytu, skromnego życia, skrajnej punktualności, oszczędności i dobrej opinji. — Dziś jednostka, która posiada te dane, normalnie również żyje w dobrobycie, o ile weźmiemy pod uwagę zmianę, względnie powiększenie potrzeb osobistych, wynikłe ze zmian psychiki powojennej, zmienionych urządzeń i mody. Niejednokrotnie nowoczesne potrzeby duchowe i luksusowe wymogi mody pochłaniają sumy daleko większe, niż wynosiły koszta utrzymania i wychowania dzieci przed wojną, a z drugiej strony **dochodowość** w handlu samym **zmniejszyła się** wskutek zmniejszonych utargów i rentowności.

Skoro nastąpiła zmiana konfiguracji gospodarczej, rzeczą kupca jest przystosować się do niej. Hurtownik, który przed wojnę miał przed sobą rynek imperjum rosyjskiego, albo w zaborze austrjackim całą monarchję austrjacko-węgierską, dziś koniecznie musi zaniechać swego ubolewania na temat dawnych dobrych czasów i teren gospodarczy obecnej Polski i najbliższej zagranicy przystosować dla zbytu swego towaru. — Niestety, gros kupców operuje ciągle tylko uprzedzeniem i niechęcią nawiązania stosunków z tą lub tamtą dzielnicą, a doświadczenie poszczególnych jednostek z ostatnich lat stanowi już dla niego dostateczny powód dla omijania pewnych dzielnic kraju i zasklepiania się w swoich czterech ścianach.

Jesteśmy świadkami zaniku handlu hurtownego w całym szeregu branż tylko z powodu **braku inicjatywy**, braku chęci ekspansji. — Psychoza czasów inflacyjnych jeszcze nie u wszystkich kupców minęła, chociaż czasy, w których odbiorca prosił się o towar, dawno minęły. Dzisiaj dysponuje konsument bardzo szczupłemi kwotami, natomiast ma bardzo wielkie zapotrzebowanie, — do czego kupiec musi się dostosować.

Widzimy, że naprzykład urzędnicze masy niemal w zupełności kupują towary **na raty**, a ta forma handlu coraz bardziej się rozwija. — Można się godzić lub nie godzić na ratalną sprzedaż, — pewnem jest, że ci, co sprzedają na raty, wychodzą chwilowo na tem dobrze, bo mają znacznie wyższy obrót, aniżeliby mieli wówczas, gdyby odmawiali sprzedaży ratalnej. Faktem jest, że przy naszych stosunkach, przy tak minimalnych poborach, ma urzędnik **dochód** za najbliższe miesiące, skutkiem zaopatrywania się w artykuły pierwszej potrzeby na kredyt ratalny — **skonsumowany z góry**, co jest objawem **niezdrowym**. — Nie zmieni faktu okoliczność usprawiedliwiająca, iż urzędnik skutkiem szczupłości dochodów, zmuszonym jest do ratalnego pokrywania wielostronnych potrzeb, gdyż jednorazowe pokrycie poszczególnego zapotrzebowania uniemożliwiłoby mu konsumcję całego szeregu innych artykułów koniecznych; to zaś daje impuls do rozwoju handlu ratalnego.

Ramy naszego artykułu nie wystarczą dla omawiania wszystkich przykładów w innych zawodach. — Należy nareszcie zastanowić się, czy ciągłem ubolewaniem, wychwalaniem dawnych dobrych czasów załatwi się kwestję poprawy obecnej sytuacji gospodarczej w handlu, czy nastąpi zmiana na lepsze.

Kupiec jest przecież sam twórcą swego dobrobytu, jeżeli potrafi przez swoją pilność, uczciwość, stworzyć sobie warsztat pracy, jeżeli ma pewną energję, fachową znajomość i cierpliwość, aby zwalczać piętrzące się przed nim trudności. — Szczęśliwców, którzyby się na loterji dorobili fortuny, chyba że nie naliczymy dużo, ale tych, co wytrwali na placówce, albo potrafili się przerzucić z jednej branży do drugiej, dzięki swemu fachowemu wykształceniu, przecież każdy potrafi naliczyć. — Handel dorywczy, kawiarniany, na giełdzie, — ten należy do przeszłości. — Mimo, iż handel u nas jest sponiewierany, nie daje większej satysfakcji, ma on jednak w Polsce przyszłość przed sobą, skoro przeszło 90 procent ludności może skonsumować dwa i więcej razy tyle, jak dotychczas.

Rozbudzić potrzeby konsumentów, wystarać się o towar, który konsument nasz będzie w stanie zapłacić, to są drogowskazy dla kupca, który się nie daje łatwo zniechęcać i nie modli się do dawnych dobrych czasów. — Bo pamiętać trzeba, że tamte dobre czasy wymagały pracy, znoju i pilności, a jeżeli dziś mamy front przeciw handlowi, to należy ten front nienawistny przełamać, w imię rozwoju życia gospodarczego w Polsce. — Spauperyzowany handel nie rokuje żadnego rozwoju gospodarczego.

Sabotowanie międzynarodowych traktatów przez urzędy czechosłowackie.

Po co zawieramy traktaty, skoro władze czechosłowackie je sabotują? — pytają nas z licznych stron.

Istnieje umowa **o pomocy prawnej** między Polską a Czechosłowacką Republiką, atoli istnieją biurokraci podatkowi (między innymi Kasa skarbowa, Berni sprawa w Kral-Vinohrady), którzy domagają się, aby podpis Sądu okręgowego w Krakowie był potwierdzony przez konsula, co oczywiście powodować musi znaczne koszta.

Istnieje ratyfikowany traktat z Czechosłowacją z dnia 29 kwietnia 1926 roku w sprawie **wypłaty koron czeskich**, lokowanych przez uchodźców wojennych w bankach czeskich, atoli Ministerstwo skarbu w Pradze nie wydało do tej chwili rozporządzenia wykonawczego. Że tę sytuację, mimo jasnego brzmienia traktatu, wyzyskują różne niesolidne banki, wykorzystując niedolę dawnych uchodźców, którzy podczas wojny złożyli wdowi grosz do kas i banków, nie może nas dziwić. — Nas dziwi tylko to, że Ministerstwo skarbu w Pradze toleruje milcząco niecny proceder niektórych banków i nie wydaje rozporządzenia.

Ministerstwo Skarbu w Pradze, Wydział konskrybcji, nie uwzględnia **dodatkowych zgłoszeń** polskich obywateli, chociaż nic nie stoi na przeszkodzie, aby władze konskrybcji dokonywały.

Zapytujemy tą drogą Ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie, czy nie uważa za wskazane zwrócić uwagi odnośnym władzom czechosłowackim, że prosta lojalność wymaga, aby traktaty nie były sabotowane przez niektóre organy władz czechosłowackich, o ile to się odnosi do obywateli polskich?

Podatek obrotowy — ruiną kupiectwa

Rok 1923, jako rok inflacyjny, zmusił Rząd do wynalezienia źródła dla wypełnienia kas skarbowych. — Wprowadzono u nas wówczas podatek przemysłowy, zaczerpnięty z wzorów zagranicznych, przystosowany do mentalności ówczesnych ministrów, a między innymi późniejszego sanatora Polski, p. Grabskiego. W roku 1925 sanacja była przeprowadzona; p. Grabski uważał, że jego dzieło — „złoty" — będzie tylko wówczas mieć zapewnienie stałego kursu, kiedy reforma podatku przemysłowego dokonaną będzie w myśl jego wskazówek.

Wszelkim poczynaniom Sejmu, aby złagodzić tę ustawę, przeciwstawił się p. Grabski i wszystkie przez Sejm przyjęte zmiany w ustawie zostały odrzucone, a ustawa, jak ją sobie życzył p. Grabski, została uchwalona i ogłoszona w roku 1925. — Warto przytoczyć fakt, że równocześnie z ogłoszeniem ustawy złoty się załamał i dopiero po wypadkach majowych z 5'18 — po przez kurs 13 — doszedł do obecnego parytetu.

Jakie szkody w życiu gospodarczem podatek przemysłowy poczynił, nie będziemy teraz mówili, gdyż ta sprawa była już niejednokrotnie u nas omawiana.

Stwierdzić chcemy, że w przeciwieństwie do wskazówek prof. Kemmerera i do życzenia płatników, którym zależy na dobrobycie Państwa, na równowadze budżetu, Rząd na żadne zmiany ustawy iść nie chce. Początkowo ustawa obmyślaną była w ten sposób, że stawka podatku ma stanowić część zysku kupca, osiągniętego inflacyjnym pieniądzem. — Atoli od 3 lat mamy walutę stałą, a obciążenie podatkiem przemysłowym dochodów kupca jest wykluczonem, bo cały szereg towarów nie znosi wogóle takiego obciążenia.

Obecnie naprzykład, wskutek stałej zwyżki cen zboża, czynniki, które mają wpływać na unormowanie cen, starają się swoją kalkulację tak stosować, aby konsument zwyżkę cen jak najmniej odczuł. Na tych komisjach ustala się zysk kupca w handlu detalicznym za 1 kg. chleba (obecna cena kosztów 70 gr.) — 2 gr., czyli 3 proc. podatek przemysłowy z takiej transakcji wynosi przeszło 1 grosz. Kupiec grajzlernik zarabia zatem na 1 kg. chleba 1 grosza. Na jednym kg. mąki ustalono obecnie zarobek brutto 7 groszy. Z tego ma kupiec płacić podatek przemysłowy, dochodowy i cały szereg dalszych podatków, które tak bardzo obciążają handel.

Ostatnio doręczone wymiary spowodowały silny odruch niezadowolenia płatników w całem Państwie, a po zapłaceniu tego podatku okaże się, jak ten system podatkowy niszczy całe życie gospodarcze, bo niewątpliwem jest, że spowoduje zniszczenie całego szeregu rzesz płatników, którzy nie posiadają takiego majątku, aby wywiązać się z nałożonych na nich podatków.

ZAŻALENIA:

Pod adresem Dyrekcji Banku Polskiego.

Od dłuższego czasu odmawia Bank Polski wydawania monet drobnych, t. j. 1-dno i 2-groszówek. — Skutkiem niedostatecznego nasycenia rynku i niemożności wydania reszty, bywają ceny sztucznie „zaokrąglane", co powoduje podrożenie towaru i liczne scysje kupców z klijentela. Zechce przeto Szanowna Dyrekcja Banku Polskiego usunąć ten przykry stan przez zwiększoną wymianę na drobne.

KRONIKA.

W niedzielę dnia 8 maja b. r. kupiectwo krakowskie tłumnie odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku błp. **S. L. Schenkera.** — Błp. Zmarły cieszył się za życia ogólną sympatją i wielkiem poważaniem w sferach kupiectwa, dla którego potrzeb organizacyjnych miał wielkie zrozumienie. To też kiedy w roku 1904 założono w Krakowie — jedno z pierwszych — Żyd. Stowarzyszenie Kupieckie, piastował w niem błp. Schenker godność Prezesa. — Masowy udział kupiectwa w pogrzebie był wyrazem szczerego żalu z powodu ubytku Kolegi, którego zalety charakteru i cnoty obywatelskie pozostaną w wiecznej pamięci kupiectwa krakowskiego.

Ciężko dotkniętej Rodzinie przesyła tą drogą wyrazy szczerego współczucia

Prezydjum i Wydział Krak. Stow. Kupców.

Z powodu zgonu Senjora Krak. Kupców branży sukienniczej, błp. **S. L. Schenkera**, zasyła Rodzinie wyrazy szczerego współczucia **Sekcja Sukiennicza**
przy Krak. Stowarzyszeniu Kupców.

Zastaw rejestrowy: Ministerstwo Skarbu zakończyło prace nad projektem rozporządzenia P. Prezydenta o zastawie rejestrowym na towarze. Istotą zastawu rejestrowego jest możliwość ustanowienia zastawu bez objęcia zastawionej rzeczy przez właściciela. Zastawiać, stosownie do projektu, będą mogły jedynie firmy rejestrowane, przyczem zastaw ograniczony zostaje wyłącznie do towarów. Zastawiać można będzie jedynie na rzecz firm zarejestrowanych, które wykupują świadectwa przemysłowe I. kategorji handlowej, lub I.—IV. kategorji przemysłowej, przyczem zastaw będzie miał moc prawną pod warunkiem, że wierzyciel prowadzić będzie prawidłowe księgi handlowe. Zastaw rejestrowy może być połączony z prawem sprzedaży, lub też przeróbki zastawionej rzeczy. Zastaw rejestrowy winien być ujawniony w rejestrze zastawów, które będą prowadzone przez Sądy Rejestrowe, właściwe dla dłużnika. Uchwalenia nowego projektu przez Radę Ministrów należy się spodziewać w ciągu najbliższych tygodni. („Monitor Polski" z dnia 21 kwietnia 1927 r. Nr. 91).

Stowarzyszenie robotnicze i pomocników handlowych „Machsike Limud" założyło niedawno **bezpłatne biuro pośrednictwa pracy,** które pełni funkcję ku zupełnemu zadowoleniu stron zainteresowanych. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje fabryka toreb ceratowych Adler, Kraków, ul. Estery 5, I. p., codziennie od godz. 1—3 w południe i Stowarzyszenie **„Machsike Limud"**, ul. Isaka 7, I. piętro, od godz. 8—10 wieczór.

Szwajcarska firma włókiennicza poszukuje reflektantów na objęcie jej przedsiębiorstwa. W rachubę wchodzą materjały bawełniane.

Bliższych informacyj udzieli Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie, Długa 1.